

Wykonali przed terminem plan I półrocza

O wykonaniu półrocznych zadań wydobywczych zameldowało 24 czerwca br. pierwsze w przemyśle węglowym Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

Załogi górnicze kopalń rudzkiej postanowiły do końca I półrocza dać państwu jeszcze 200 tys. dodatkowych ton węgla.

Wśród kopalń Rudzkiego Zjednoczenia PW na czołową pozycję wysunęli się górniczy kopalni „Karol”, którzy plan półroczny zrealizowali na 16 dni przed terminem oraz załoga kopalni „Paweł” — na 14 dni przed terminem.

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia „Dnia stoczniowca” załoga Stoczni Północ-

nej w Gdańsku wykonała plan produkcji za I półrocze br. Pragnąc jak najlepiej uczcić swoje święto, załoga Stoczni Północnej walczy teraz o przyspieszenie robót na budowanych obecnie jednostkach.

O wykonaniu planu produkcji za I półrocze zameldowała także załoga Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

W dniu 24 bm. załoga Zakładów im. J. Marchlewskiego, jako pierwszy wielki zakład w przemyśle bawelnyanym, w całości zrealizowała plan produkcyjny za I półrocze. 24 bm. o wykonaniu półrocznych zadań produkcyjnych zameldowała również załoga Piotrkowskiej ZPB im. Marcelego Nowolki.

(PAP)

Przekraczają nowe normy

STALINOGROD (kor. wł.). Murarze wydziału budowlanego huty „Kościuszko” Bronisław Szmaidech i Stanisław Dolowski, zatrudnieni przy budowie centralnego magazynu, pracując na nowych normach osiągnęli dobre wyniki. Przy wzniesieniu muru z cegły rozbiorkowej (2,5 cegły grubości) uzyskali oni 312 proc. normy.

Przekraczają nowe normy również murarze rybnicy. Większość robotników Zarządu Budowlanego Nr 3 w Rybniku która prowadzi roboty przy budowie osiedli mieszkaniowych w Leszczanach, Boguszowicach, Wodzisławiu i innych miejscowości powiatu, wykonuje nowe normy przeciętnie w 130 procent. Feliksa Rycka i Paweł Chromik zatrudnieni w Wodzisławiu, osiągnęli 171 proc. normy.

Zarząd Budowlany Nr 3 zobowiązał się oddać we wrześniu br., tj. na miesiąc przed

terminem 434 izby mieszkalne w osiedlach robotniczych w Knurowie, Boguszowicach, Leszczanach i Rybniku — górnikom Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Wzrasta również stale wydajność pracy przy budowie wyższej szkoły inżynierskiej w Częstochowie. Obecnie trwają prace przy budowie pawilonu wydziału mechanicznego.

Rośnie także kompleks gmachów domu akademickiego w dzielnicy Zawady. Pierwsza część domu akademickiego ukończona zostanie jeszcze w bieżącym miesiącu.

Wśród brzdęk robotniczych wyróżniają się: brгада murarzy Płockiewicza, która osiąga przeciętnie 180 proc. normy, betoniarzy Jarzębskiego 179 proc., cieśli — Nowaka 260 proc. oraz brгада transportowa Hadaszka — 180 proc. normy.

(K)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

(f) W 96 powiatach odbyły się w bieżącym kwartale walne statutowe zjazdy powiatowe Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Dalsze zaplanowane na rok bież. zjazdy powiatowe odbędą się w ciągu czerwca i lipca.

Oceniając prace Stronnictwa i opracowując wytyczne dalszej działalności, uczestnicy zjazdów na czoło wysuwali osiągnięcia i zadania ogniw organizacyjnych ZSL w walce o umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej w gromadach. Podkreślając wzrastający udział członków Stronnictwa w tworzeniu, rozwijaniu i umacnianiu gospodarstw zespołowych, uczestnicy zjazdów kładli nacisk na wytyczenie kierunków dalszej wyłączonej pracy nad umacnianiem gospodarstw zespołowych, nad rozwijaniem wśród mas i średniorolnych chłopów pracy uświadomienia.

Wiele uwagi poświęcono na zjazdach walce o wzrost pro-

dukcji rolnej zarówno w gospodarstwach zespołowych jak i indywidualnych. Z dużą troską mówili działacze ZSL o ich obowiązkach przewodzenia w pracy nad osiągnięciem coraz większych plonów z ha i coraz lepszych wyników hodowli, a jednocześnie podkreślali zadanie mobilizowania do wzmocnienia wysiłku wszystkich chłopów w gromadzie. Podobna troska cechowała także wypowiedzi o realizacji obowiązków wobec państwa.

ZSL rozwijając swą działalność polityczną, stale umacnia i zacieśnia współpracę z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą. Znalazło to mocny wyraz w czasie zjazdów gminnych i powiatowych, na których serdecznie witano przedstawicieli partii. W wytycznych dalszej pracy zjazdów postanowili braterzka współpracę z partią umacniać na każdym kroku, pogłębiać w świadomości ludowej prawdę o przodującej roli klasy robotniczej i jej partii.

Wizyta pożegnalna ambasadora ZSRR w Polsce A. A. Sobolewa

(f) 23 bm. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego ZSRR w

Polsce A. A. Sobolewa, który złożył wizytę pożegnalną. (PAP)

Delegacja uczonych polskich złożyła wieniec u stóp Mauzoleum Lenina-Stalina

(f) MOSKWA (PAP). 21 bm. delegacja uczonych polskich z prezesem Polskiej Akademii Nauk J. Dembowskim na czele złożyła u stóp Mauzoleum Lenina — Stalina wieniec z napisem: „Wielkim koryfeuszom nauki w Leninowi i J. Stalinowi — delegacja Polskiej Akademii Nauk”.

24 bm. delegacja uczonych polskich wyjechała do Leninogradu, gdzie zwiedzi liczne instytuty naukowe, następnie uda się do Kijowa celem bliźszego zapoznania się z osiągnięciami Akademii Nauk Ukrainiejskiej SRR.

Przyjęcie w ambasadzie PRL w Moskwie na cześć delegacji uczonych polskich

23 bm. ambasador PRL w Moskwie W. Lewikowski wydal

przyjęcie na cześć delegacji Polskiej Akademii Nauk.

Na przyjęciu obecni byli: prezes Akademii Nauk ZSRR — A. Niesmejanow, główny sekretarz naukowy Akademii Nauk ZSRR — A. Topczijew, prezes Akademii Nauk Rolniczych — T. Łysienko, członek Akademii Nauk ZSRR — O. Lepieszynska, G. Aleksandrow, Skobieliyn, Dubinin, członkowie-korespondenci Akademii Nauk ZSRR oraz profesorowie i pracownicy naukowe instytutów naukowych Akademii Nauk ZSRR.

Obecni byli także p.o. kierownika IV Wydziału MSZ ZSRR Strunnikow i przewodniczący Komitetu Stowarzyszenia A. Gundorow.

Przyjęcie upłynęło w bardzo ciepłej atmosferze.

Na cześć Święta 22 Lipca

Tysiące ton węgla ponad plan dadzą górnicy województwa stalinogrodzkiego

W woj. stalinogrodzkim zobowiązania lipcowe do 22 bm. podjęło już ponad 70 proc. zakładów przemysłu metalowego, hutniczego i robotników. W woj. stalinogrodzkim zobowiązania lipcowe do 22 bm. podjęło już ponad 70 proc. zakładów przemysłu metalowego, hutniczego i robotników.

Górnicy kopalni „Stalinogrod” zobowiązali się wydobyc w bież. miesiącu dziesiątki tysięcy ton węgla ponad plan półroczny, który wykonali w nocy z 23 na 24 bm., a w lipcu dać ponadplanowo produkcję ponad 4.700 ton węgla.

Górnicy kopalni „Siemianowice” postanowili również dać gospodarce narodowej dziesiątki tysięcy ton węgla ponad plan I półrocza, który wykonali na 9 dni przed terminem, a w lipcu przekroczyć planowane wydobycie o 10.200 ton. Ponadto w celu zapewnienia szerokiego frontu wydobycia górnicy tej kopalni zobowiązali się wykonać w lipcu br. plan robót przygotowawczych w 105 proc.

Załoga nowowbudowanej kopalni „Ziemowit” uczi 22 Lipca m. in. przekroczeniem swych planowanych zadań na lipiec o 3 tys. ton. Meldunki o podejmowaniu zobowiązań nadeszły z innych kopalń, jak np.: „Bielszowice”, „Barbara-Wyzwolenie”, „Waleny”, „Wawel”, „Wanda-Lech”, „Rydultowy”, „Wieczorek”, „Zabrze-Wschód”, „Ludwit” i in.

Na budowie połącznej siłowni dokonano pierwszego próby rozpalenia kotła nr 1. Próby przyniosły pomyślne wyniki. W

masowce przodownica pracy Wiera Burdach, która pracuje przy spłaszczaniu siatek, wykonując stale 300 proc. normy powiedziała m. in.: „Od jutra nasza załoga rozpocznie pracę według nowych, uporządkowanych norm. — Ja zobowiązuje się nie tylko wykonywać, ale powołuję się na nowe, ale powołuję ją przekraczać”.

Załogi niemal wszystkich działów zakładów podchwycyły inicjatywę Wiktora Saja. (PAP)

Budowniczy huty im. Bolesława Bieruta dotrzymują słowa

Budowniczy huty im. Bolesława Bieruta, którzy zainicjowali podejmowanie zobowiązań na cześć 22 Lipca pomyślnie realizują swoje postanowienia.

W ostatnich dniach załogi budowlano-montażowe zatrudnione przy wielkim piecu nr 1 zakończyły roboty montażowe i rozpoczęły próby indywidualne poszczególnych urządzeń. Tak np. dokonano już prób urządzeń automatyki ważnego urządzenia nadesłanego ze Związku Radzieckiego. Odbyły się również próby jazdy wózka pierwszego wydziału ukłosego — urządzenia służącego do załadunku materiałów wsadowych do wielkiego pieca.

Na budowie połącznej siłowni dokonano pierwszego próby rozpalenia kotła nr 1. Próby przyniosły pomyślne wyniki. W

masowce przodownica pracy Wiera Burdach, która pracuje przy spłaszczaniu siatek, wykonując stale 300 proc. normy powiedziała m. in.: „Od jutra nasza załoga rozpocznie pracę według nowych, uporządkowanych norm. — Ja zobowiązuje się nie tylko wykonywać, ale powołuję się na nowe, ale powołuję ją przekraczać”.

Załogi niemal wszystkich działów zakładów podchwycyły inicjatywę Wiktora Saja. (PAP)

Spółdzielcy z Pławic starannie i szybko przeprowadzą żniwa i omloty

Spółdzielni produkcyjnych do Czynu Lipcowego pierwsi włączyli się spółdzielcy z Pławic w pow. Sroda w woj. poznańskim. Spółdzielnia ta jest obsługiwana przez POM w Srodzie, który zainicjował Czyn Lipcowy wśród załóg

dentystów, 177 położnych, ruchome ambulanse dentystyczne obsługują 25 powiatów, 171 spółdzielni produkcyjnych i 49 PGR-ów.

Ważnym zadaniem pracowników służby zdrowia w Poznaniu jest również zapewnienie troski o wzrost ilościowy środków ochrony zdrowia, stale polepszanie stylu pracy, przyzwyczajanie tu i ówdzie spotykanego jeszcze bezdusznego stosunku do leczących się.

Wzrosła również znacznie ilość kół PCK na terenie województwa. Ilość kół dla dorosłych PCK wynosi obecnie 1.451 z liczbą 76.620 członków, ilość kół młodzieżowych PCK wzrosła do 1.008, skupiających 18.827 członków. Poważnym zadaniem PCK na najbliższy okres jest zapewnienie kolonii opieki i pomocy w podniesieniu poziomu szkolenia. Oddział Wojskowy PCK w roku 1952 dostarczył służbie zdrowia 667 absolwentów kursów młodszych pielęgniarek. (cz)

Na terenie województwa są obecnie 142 ośrodki zdrowia na wsi (w tym 7 w spółdzielniach produkcyjnych) 28 punktów pielęgniarstwa, 18 izb porodowych, 58 punktów lekarskich dojazdowych — oto niektóre dotychczasowe osiągnięcia służby zdrowia w województwie na terenie wsi.

Protesty rządów Francji i Australii przeciw prowokacji Li Syn-mana

(f) PARYŻ (PAP). Rząd francuski — podobnie jak rząd brytyjski — wystosował do Li Syn-mana notę protestującą przeciwko prowokacyjnemu „zwołaniu” tysięcy jeńców wojennych. Rząd francuski — stwierdza m. in. nota — dowiedział się ze zdumieniem, że władze południowo-koreańskie, gwałcąc swe zobowiązania wobec wspólnego dowództwa, wypuściły licznych jeńców z obo-

zów. Rząd francuski potępia tę akcję, która może uniemożliwić rozejm i przywrócenie pokoju w Korei.

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reuters donosi, że australijski minister spraw zagranicznych Eusey przesłał do Li Syn-mana notę protestującą przeciw „zwołaniu” jeńców wojennych „bez zgody Narodów Zjednoczonych”.

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, dziennik „Sinmin” ukazujący się w Indonezji pisze, że postępowanie Li Syn-mana, który „uwolnił” jeńców wojennych, nie tylko zagraża sprawie rozejmu w Korei, lecz uchyla zasłonę kulis trzynastoletniej wojny koreańskiej i pokazuje, kto ją w rzeczywistości rozpoczął.

Przy budowie progów wodnych na Odrze

Budowniczy progów wodnych na Odrze w Brzegu. Długość przyspieszają tempo wykonywania robót ziemnych i betoniarzy. Budowa progów udostępni drogę wodną w górę Odry dla wielkich barek; urządzenia wznieszone w Brzegu Dolnym będą też miały znaczenie dla melioracji Doliny Śródkolej.

W dniu 23 bm. cieśle z brzdęgi Wacława Hryszkiewicza zakończyli prace przy podnoszeniu na filary jazu — dużych belek żelbetonowych — podstawowych elementów mostu, po któ-

rym poruszać się będzie dźwig otwierający upusty jazu i regulujący poziom wody. (PAP)

Wczesne omloty umożliwiły spółdzielcom wykonanie w 50 proc. planu dostaw zboża dla państwa do dnia 5 sierpnia, a pozostała ilość zboża odstawią oni do 25 sierpnia br.

Dla zapewnienia sprawnego przebiegu prac żniwno-omlotowych spółdzielcy z Pławic postanowili zorganizować dwie stałe brygady polowe, których członkowie, poza zadaniami w kampanii żniwno-omlotowej, zobowiązali się do 20 sierpnia dokonać zasiewu rzepaku i jeźmienia ozimego. Poza tym brygady zobowiązały się dokonać w tym roku siewu poplonu na obszarze 3-krotnie większym niż w roku ubiegłym.

Przygotowując się do żniw, członkowie spółdzielni postanowili dokonać przeglądu norm pracy i niektóre niewłaściwe normy zmienić zgodnie z uchwałami I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej.

Aby umożliwić jak największy udział w pracach żniwnych wszystkim kobietom, postanowiono zorganizować na czas żniw dzierżynie.

Zobowiązaniem w Czynie Lipcowym podjęła również brгада hodowlana, która postanowiła podnieść wydajność mleka od krowy z 2.625 do 3.050 litrów rocznie. (PAP)

Wskokiem dziesiątków metrów rozbrzmiewa rozległy teren budowy aglomerowni Kombinatu Nowa Huta.

Tu rozpoczyna się będzie proces produkcji surowki. Do aglomerowni podjeżdżać będą pociągi z rudą, topnikiem i węglem. Specjalne urządzenia taśmowe przetransportują te materiały do budynków produkcyjnych, gdzie przy zastosowaniu najnowocześniejszych urządzeń technicznych odbywać się będzie proces spiekania rudy. Następnym etapem produkcji — tu już wielkie piece.

Najważniejszym obiektem, na którym ześrodkowuje się w chwili obecnej uwaga kierownictwa i całej załogi, jest budynek główny aglomerowni. „1 lipca br. oddamy fundamenty i przystąpimy do prac przy montażystów” — tak brzmi zobowiązanie przodującej brygady betoniarzy Stanisława Niziałka. Brygada ta wyrabia systematycznie 150 proc. nowoustalonej normy; ostatnio ułożyła 105 metrów sześć. betonu podczas jednej zmiany. (PAP)

1 lipca będą gotowe fundamenty aglomerowni w Nowej Hucie

W maju huta „Zawiercie” wysłała 460 ton konstrukcji stalowych, a huta „Zabrze” — 700 ton różnych wyrobów. Robotnicy wydziału konstrukcyjnego im. J. Stalina w ciągu kwietnia i maja wysłali 309 ton różnych konstrukcji dla aglomerowni.

Na 2 miesiące przed terminem wykonała i wysłała maszyną dla Nowej Huty Bielska Fabryka Maszyn.

Istnieją jednak zakłady, które nie mogą w całej pełni wywiązać się z dostaw dla Nowej Huty, ponieważ nie otrzymują w terminie koniecznych do produkcji materiałów. Tak np. Łódzkie Zakłady Sprzętu Budowlanego nie dostarczają niezbędnego materiału, uniemożliwiają załadunek huty „Ferum” przesłanie zaplanowanej ilości pierścieni dla Nowej Huty. Nie wywiązały się one również z dostaw dla huty „Batory” i huty „Pokój”.

Huta „Jedność” opóźniła dostawy dla huty „Pokój”.

Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w tym, że niektóre zakłady zapominają o konieczności rytmicznej pracy. Czas, aby sobie o tym przypomnieli, Nowa Huta nie może czekać. (K)

Wkrótce ruszy kolej elektryczna Gdańsk — Gdynia

Realizacja jednej z większych inwestycji planu 6-letniego na Wybrzeżu — budowa linii elektrycznej Gdańsk — Gdynia — znajduje się na ukończeniu. Jak wiadomo, część tej linii łącząca Gdańsk z Sopotem jest już dłuższy czas czynna. Obecnie w ostatnim etapie wkracza budowa kolei elektrycznej na trasie Sopot — Gdynia. Wkrótce nastąpi uruchomienie komunikacji na tym odcinku.

Wszystkie roboty ziemne na trasie Sopot — Gdynia zostały już w zasadzie zakończone. O rozmiarach tych prac świadczy np. fakt, że na tym odcinku trzynastoletniej wojny koreańskiej i pokazuje, kto ją w rzeczywistości rozpoczął.

Wszystkie roboty ziemne na trasie Sopot — Gdynia zostały już w zasadzie zakończone. O rozmiarach tych prac świadczy np. fakt, że na tym odcinku trzynastoletniej wojny koreańskiej i pokazuje, kto ją w rzeczywistości rozpoczął.

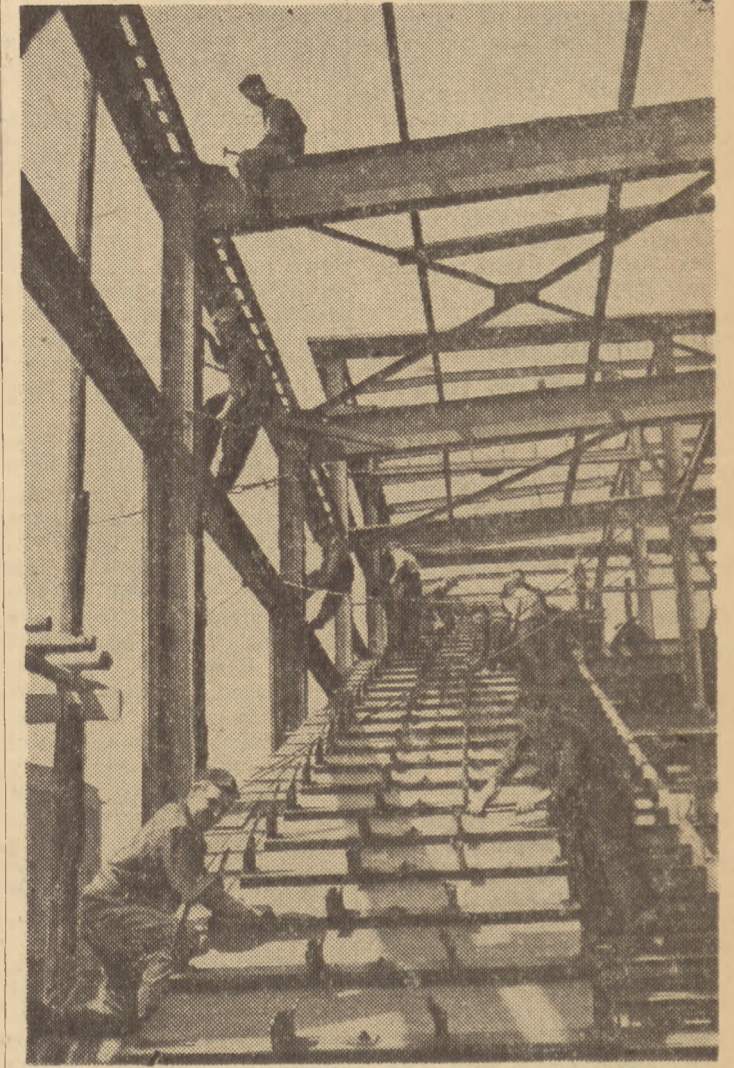
Przy budowie progów wodnych na Odrze

Budowniczy progów wodnych na Odrze w Brzegu. Długość przyspieszają tempo wykonywania robót ziemnych i betoniarzy. Budowa progów udostępni drogę wodną w górę Odry dla wielkich barek; urządzenia wznieszone w Brzegu Dolnym będą też miały znaczenie dla melioracji Doliny Śródkolej.

W dniu 23 bm. cieśle z brzdęgi Wacława Hryszkiewicza zakończyli prace przy podnoszeniu na filary jazu — dużych belek żelbetonowych — podstawowych elementów mostu, po któ-

rym poruszać się będzie dźwig otwierający upusty jazu i regulujący poziom wody. (PAP)

Na budowie „Rokitnicy II”



Szybko postępuje naprzód budowa nowej kopalni „Rokitnica II”. Na zdjęciu młodzieżowa brгада monterka Jana Kornika wykonująca 160 procent normy przy montażu transportera sortowni. Foto CAF — Kondracki

1 lipca będą gotowe fundamenty aglomerowni w Nowej Hucie

Wskokiem dziesiątków metrów rozbrzmiewa rozległy teren budowy aglomerowni Kombinatu Nowa Huta.

Tu rozpoczyna się będzie proces produkcji surowki. Do aglomerowni podjeżdżać będą pociągi z rudą, topnikiem i węglem. Specjalne urządzenia taśmowe przetransportują te materiały do budynków produkcyjnych, gdzie przy zastosowaniu najnowocześniejszych urządzeń technicznych odbywać się będzie proces spiekania rudy. Następnym etapem produkcji — tu już wielkie piece.

Najważniejszym obiektem, na którym ześrodkowuje się w chwili obecnej uwaga kierownictwa i całej załogi, jest budynek główny aglomerowni. „1 lipca br. oddamy fundamenty i przystąpimy do prac przy montażystów” — tak brzmi zobowiązanie przodującej brygady betoniarzy Stanisława Niziałka. Brygada ta wyrabia systematycznie 150 proc. nowoustalonej normy; ostatnio ułożyła 105 metrów sześć. betonu podczas jednej zmiany. (PAP)

Istnieją jednak zakłady, które nie mogą w całej pełni wywiązać się z dostaw dla Nowej Huty, ponieważ nie otrzymują w terminie koniecznych do produkcji materiałów. Tak np. Łódzkie Zakłady Sprzętu Budowlanego nie dostarczają niezbędnego materiału, uniemożliwiają załadunek huty „Ferum” przesłanie zaplanowanej ilości pierścieni dla Nowej Huty. Nie wywiązały się one również z dostaw dla huty „Batory” i huty „Pokój”.

Huta „Jedność” opóźniła dostawy dla huty „Pokój”. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w tym, że niektóre zakłady zapominają o konieczności rytmicznej pracy. Czas, aby sobie o tym przypomnieli, Nowa Huta nie może czekać. (K)

Wkrótce ruszy kolej elektryczna Gdańsk — Gdynia

Realizacja jednej z większych inwestycji planu 6-letniego na Wybrzeżu — budowa linii elektrycznej Gdańsk — Gdynia — znajduje się na ukończeniu. Jak wiadomo, część tej linii łącząca Gdańsk z Sopotem jest już dłuższy czas czynna. Obecnie w ostatnim etapie wkracza budowa kolei elektrycznej na trasie Sopot — Gdynia. Wkrótce nastąpi uruchomienie komunikacji na tym odcinku.

Wszystkie roboty ziemne na trasie Sopot — Gdynia zostały już w zasadzie zakończone. O rozmiarach tych prac świadczy np. fakt, że na tym odcinku trzynastoletniej wojny koreańskiej i pokazuje, kto ją w rzeczywistości rozpoczął.

Wszystkie roboty ziemne na trasie Sopot — Gdynia zostały już w zasadzie zakończone. O rozmiarach tych prac świadczy np. fakt, że na tym odcinku trzynastoletniej wojny koreańskiej i pokazuje, kto ją w rzeczywistości rozpoczął.

Przy budowie progów wodnych na Odrze

Budowniczy progów wodnych na Odrze w Brzegu. Długość przyspieszają tempo wykonywania robót ziemnych i betoniarzy. Budowa progów udostępni drogę wodną w górę Odry dla wielkich barek; urządzenia wznieszone w Brzegu Dolnym będą też miały znaczenie dla melioracji Doliny Śródkolej.

W dniu 23 bm. cieśle z brzdęgi Wacława Hryszkiewicza zakończyli prace przy podnoszeniu na filary jazu — dużych belek żelbetonowych — podstawowych elementów mostu, po któ-

rym poruszać się będzie dźwig otwierający upusty jazu i regulujący poziom wody. (PAP)

DZIŚ W NUMERZE:

Z ŻYCIA PARTII
L. GUZ: Aby agitacja była bojowa i mobilizująca

W. KUCZYŃSKI: Zapomnieli o wsi indywidualnej
ZOFIA ARTYMOWSKA: Sesja nad Dunajem
J. A. Szcz.: Poemat o młodzieży (Film)

Czytelnicy i korespondenci piszą

„kapitałny” remont

W 1952 roku Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu oddała do kapitalnego remontu kilka obrabiarek. Remont przeprowadzała Poznańska Baza Remontu Obrabiarek w Poznaniu.

Po przeszło 6 miesiącach maszyn wróciły do Paławagu i... Pierwsze próby wykazały, że maszyny te nadają się ponownie do remontu.

Z remontu tego wydział W-1 otrzymał wartki — do której brak pompy wodnej, przewodów wodnych, nie wymieniono sprężyn; strugiarki — nie nadają się do produkcji, ponieważ struby do suwaka nie tylko nie wymieniono, ale ją jeszcze skrzywiono, w dodatku brak oliwiarek; frezarki — w której nie dotknięto nawet pompy oliwowej, przewodów wód-

nych oraz wymontowano całe urządzenie elektryczne. Przy zamontowaniu obrabiarki typu „Magdeburg” słuszarze stwierdzili, że została tylna wyważalowa. Support poprzeczny jest zupełnie nieczytny, wymieniono zaś rączkę nie wkręcono.

Po zbadaniu wszystkich braków, zakład nasz był zmuszony przeprowadzić ponowny remont we własnym zakresie z nakładem wielkich kosztów. Wiele też stracił wydział W-1, wczekując na tak ważne maszyny.

Czyżby w taki sposób Poznańska Baza Remontu Obrabiarek pojmowała walkę z brakობstwen?

JOZEF SADEK Paławag — Wrocław

Blazego projekt ob. Retura nie został zatwierdzony?

Jeden z pracowników Inwalidziej Spółdzielni Pracy w Kartuzach, Alfons Retur, złożył w dniu 24.IX ub. r. pomysł racjonalizatorski nowego typu skrzyni do pakowania gwoździ. Według projektu ob. Retura skrzynie można wykonać wyłącznie ze szkłki i odpadów drewna dotychczas przeznaczonych na opał.

Produkcję skrzyni z odpadów można oszczędzić rocznie 1.300.000 zł. Oszczędność w materiale wynosi 7.600 m sześciątceji i innego drewna oraz 60.000 kg gwoździ.

Spółdzielnia w Kartuzach przed przekazaniem tego projektu nam, tj. oddziałowej komisji wynalazczosci przy Centrali Spółdzielni Inwalidów w Gdyni wysłała do kilku instytucji wzory nowego typu skrzyni do oceny pod względem użyteczności.

Po pewnym czasie Inwalidzka Spółdzielnia Pracy „Nowe Życie” w Radomiu odpowiedziała, że uznaje pomysły za dobre i zamawia próbną partię skrzyni nowego typu.

Fabryka Drutu i Wyrobów z Drutu w Gliwicach wydała orzeczenie negatywne. Od orzeczenia tego racjonalizator wniósł odwołanie, wywołując niekrotki zarzut. Przesłaliśmy

odwołanie racjonalizatora do Gliwic, prosząc o ponowną analizę orzeczenia. Do dnia dzisiejszego, mimo monitorów z naszej strony, odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Ostatnia instytucja, do której wysłano został wzór skrzyni — Biuro Sprzedaży Opakowań Drewnianych CHPD przekazało do sprawy Zjednoczeniu Polskich Fabryk Gwoździ i Drutu w Bytomiu oraz Centr. Zarz. Przem. Wrobów Metalowych w Bytomiu.

Zjednoczenie w ogóle się nie odezwało, a CZPWMet po wielu miesiącach polecił nam zwrócić się do podległych sobie zakładów — nie podając jednak adresu żadnego z nich.

Na tym sprawa projektu ob. Retura utknęła. Nie mając orzeczenia kompetentnych instytucji, komisja nasza nie może doprowadzić załatwienia wniosku do końca.

I wskutek tego zamiast od pol roku produkować skrzynie do pakowania gwoździ systemem oszczędnościowym z odpadów, marnuje się w tym celu wiele cennego surowca.

C. CZYZEWSKI H. SZABLKOWSKI Centrala Sp-ni Inwalidów Gdynia

Aby usprawnić pracę OZR

Dnia 9.VI. br. w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego Warszawa — 6 MDM odbyło się zebranie w sprawie oddziału zaopatrzenia robotniczego.

Po omówieniu dawnych błędów, kierownik OZR, tow. Kotonowski przedstawił obecny stan OZR.

OZR gospodaruje w majątku rolnym o obszarze 260 ha, na terenie którego znajduje się również staw rybny wielkości 90 ha.

W majątku jest tartarnia swni i obora. Ziemię orną są wszystkie uprawione. Produk-

z tego majątku wykorzystywane są w naszej słołowce.

Aby usprawnić pracę OZR, zebranie powołało komisję, która będzie kontrolowała działalność OZR. Nasz OZR ma przed sobą jeszcze bardzo wiele zadań. Trzeba rozbudować sieć punktów usługowych, otoczyć opieką mieszkańców hoteli robotniczych itd. Nowowyzbrana komisja na pewno przyczyni się do usprawnienia pracy OZR.

STEFAN CWIAKOWSKI Warszawa

Nowe książki

Jan Kiliński: Z pamiętników. Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej. Warszawa, 1953. Str. 98. Nakład: 30.000 egz. Cena: zł 1,20.

Bohdan Arct: Załoga młodocich. Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej. Warszawa, 1953. Str. 128. Nakład: 30.000 egz. Cena: zł 1,20.

Wiktór Hugo: Człowiek śmiechu. Powieść. Wstęp i objaśnienia Macieja Żurawskiego. Przekład Hanny Szumańskiej-Grossowej. Wyd. „Książka i Wiedza”. Warszawa, 1953. Tom I, str. 343. Tom II, str. 364. Cena: zł 24,90.

Karol Dickens: Marcin Chuzlewit. Tom II. Przekład Krystyny Czerwińskiej. Wyd. „Książka i Wiedza”. Warszawa, 1953. Str. 491. Nakład 10.000 egz. Cena: zł 21.

Pod ostrym kątem

Wio koniku...

„Wio koniku. A jak się postarasz...” Niesłody do koni z gminy Chojnowo (pow. Przasnysz) nie przemawiają słowa (te popularne piosenki. Uparcie — jak widać to na rysunku — wzbraniają się przed próbą przejęcia przez ten „pobawiczny” most. I trudno im się dziwić. Darnie byłyby starania.

Należy natomiast się dziwić — to bardzo — Prezydium GRN w Chojnowie (z siedzibą w Węgrze), które kilka miesięcy temu, po rozbraniu do polowy mostu, przerwało nagle dalszą robotę i jakos nie stara się do niej powrócić.

W Prezydium GRN nie martwią się tym, że częściowo rozbrany most na rzecę nie biora daje się do użytku; nie biora

pod uwagę faktu, że konie z gminy Chojnowo nie mają cyrkowego przygotowania. Na ponawiane próby, szczególnie mieszkańców gromady Węgra, o podjęcie przerwanego remontu — w Prezydium GRN odpowiadają z pełną beztraską: „kon na duża głowę niech się martwi!”

Kon na dużą głowę — to prawda. Rzecz jest powszechnie znana. Natomiast, jeżeli chodzi o Prezydium GRN w Chojnowie trudno tu powiedzieć coś stanowczego. Fakt, że na terenie gminy istnieje taki most jak po wyżej, w pełni upoważnia aby na pytanie, jak rozumieją swe obowiązki niektórzy pracownicy Prezydium GRN, odpowiedzieć znów przystojem: „kon by się usmiał!” (wik)

SESJA NAD DUNAJEM

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „TRYBUNY LUDU”)

Budapeszt, w czerwcu

Goście byli budapeszteńscy. W słońcu Dunaj był jeszcze bardziej modry niż zwykle, a zieleni parków wypełzała w upale. W tych gorących dniach miasto żyło mocniej, różnymi ludźmi, różnymi poglądami, różnymi wyznacznymi. „Parlament pokoju” obradował w szerszym niż dotąd składzie — a na Budapeszt się szczególną nadzieją i zaufaniem spoglądał cały świat.

Przewijali się w dyskusji na Radzie przedstawiciele najodleglejszych krajów. Po raz pierwszy uczestniczyli w obradach działacze tacy, jak pastor Niemoeller, czy hinduski generał-major — Sokheer, czy były japoński wiceminister spraw zagranicznych Yamamoto — i wielu, wielu innych. Przewidła jedna troska o zachowanie pokoju.

Przekonanie, że można drogą rokowań, drogą pokojową, rozwiązać wszystkie kwestie sporne, to dla wielu ludzi — i wielu, wielu innych, Przewidła jedna troska o zachowanie pokoju.

To rozszerzenie ruchu znalazło wyraz w uzupełnieniu składu Światowej Rady Pokoju o wiele osobistości nie związanych dotąd z ruchem — jak np. baron Antoine Allard z Belgii, czy Jean Paul Sartre i wiele osobistości świata naukowego, artystycznego, działaczy religijnych — z Anglii, z Indii, z Ameryki Łacińskiej, z Bliskiego Wschodu.

Z ramienia Polski dokooptowani zostali do składu Światowej Rady Pokoju — Jarosław Iwaszkiewicz, Dominik Horodyński i Józef Ozga-Michalski.

Korespondenci amerykańscy nie zostali do końca sesji. Odjechali na posterunek do Berlina. Poczuli się tam znacznie lepiej niż na balacie o francuskiej rewolucji, gdyż nie z ludem mieli do czynienia, a z handlarzami prowokatorów. Natychmiast też po wyjeździe zdążyli sfałszykować „rewelacje” o „zaburzeniach” w stolicy Węgier. Ta wiadomość wywołała w Budapeszcie niemałą wesołość. Korespondenci owi jednak zapomnieli, że w stolicy Węgier pozostali ich koleży z zachodu; nagabywani przez redakcje o „wiadomości” pisali się ze złości przy telefonach tłumacząc, że to wszystko bzdura. I niektórzy z nich istotnie musieli się czerwić z tak gruboskórnie i głupie kłamstwo swych amerykańskich koleżków.

Pierre Cot, na konferencji prasowej po zakończeniu sesji podkreślił, że korespondenci prasowi nie powinni być obiektywnymi (byliby to zbyt „wygórowane” wymagania) to jednak informowali o obradach sesji. Prasa burżuazyjna nie mogła już utrzymać zmywu milczenia, tej kurtyny którą dotychczas usiłowała odgradzać cenzura od informacji o ruchu pokoju. Było to niewątpliwie wynikiem tak wielkiego, tak niespotykanego rozmachu tego ruchu, jaki nastąpił w ostatnim okresie.

W dniach, kiedy stolica Węgier żyła nie tylko zwykłym pracowniczym dniem codziennym, ale świeżym dniem dumy, że gości Radę Pokoju — zlozownie cienie nad Seulem i Berlinem przypomniały o tym, że sily wojny nie spia. W dniach, kiedy w parkach Budapesztu bawily się dzieci radośnie i ufnie — dopielniata się straszliwa zbrodnia na Juliuszu i Ethel Rosenbergach.

Słowa wielu delegatów, mówiących nie tylko o potrzebie wzmożenia walki o to by triumfowała koncepcja rokowań, ale i o tym, że czujnie trzeba patrzeć wrogom na ręce — nie były pustymi słowami. Za nimi stały fakty — zbrodnicze prowokacje hitlerowskiej podległości przeciw Niemieckiej Republice Demokratycznej i kietowany ta sama ręką jawny rezbój Li Syn-mana.

Wystawiono dla delegatów balet — „Plomienie Parviza”. Na scenie francuska rewolucja rozwijała trójbarwny szlandar pod hasłem: „pokój malwom domostwom — zguba zamkom” pod hasłem „wolność, równość, braterstwo”. Ale kiedy w drugim akcie w kołowej scenie paryski tłum ze śpiewem „Carmagnoli” zbliżał się na przód sceny — kiedy posypaly się rzęsiście brawa z wszystkich łóż — byli tacy, którzy opuścili teatr.

Korespondenci amerykańscy. Rewolucja francuska toczyła się jednak bez nich — do zwycięstwa, Burza oklasków przyjechali goście z całego świata wykonawców baletu.

Delegacja polska brała aktywny udział w pracach sesji. Dwoch Polaków występowało w dyskusji. Przewodniczący delegacji — Iwaszkiewicz, mówił o konieczności rozszerzenia wymiany kulturalnej, o związkach sprawy kultury i wolności narodów. Prof. Kulczyński, wicemarszałek sejm PRL — mówił o konieczności pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec na zasadzie istniejących gotowych rozwiązań, zgonych z prawem międzynarodowym i interesem wszystkich narodów — na zasadzie Jałty i Poczdamu. Wystąpienia polskich delegatów przyjęte były z dużą uwagą i zainteresowaniem przez Światową Radę.

Z dowodami głębokiego zainteresowania obradami sesji jak i sympatii dla jej uczestników spotykali się delegaci, spotykali się również dziennikarze i to na każdym kroku. Spotykali się też na każdym kroku z nowymi Węgrami, z krajem który żyje i pracuje dla pokoju z krajem w którym rządził Hitler. W magazynie na ulicy Rakoczygo sprzedawala uśmiechnięta i uprzejma posłanka na sejm, która prosiła by pozdrożyc Warszawa, Nad Balatonem, staruszek, były szofer, kiedy posłał do Warszawy — ożywił się i tłumaczył na miigi, przy pomocy paru niemieckich słów: w czasie paruszej wojny światowej był w Polsce — jeszcze w cesarsko-królewskiej armii. Potem minął smat czasu, druga wojna. — Teraz demokracja — wolno wymawiał wyrazy. — Teraz Balaton — (tu wskazał na bezkresne, wspaniale jezioro), teraz Balaton — i to wszystko dokola należy do mnie.

Mówiono i myślano o Warszawie i gdzie indziej, na przykład w odbudowanej i rozbudowanej fabryce maszyn im. Klimenta Gottwalda w Budapeszcie. Przy obróbce fragmentu potężnej maszyny stoi robotnik i uśmiecha się, mówiąc po ro-

syjsku: — To dla Warszawy, to część jednego z dwóch turbogeneratorów, które robimy dla was. Albo w cichej budapeszteńskiej kawiarni spotyka się specjaliste języków słowiańskich który czystą polszczyzną opowiada o Warszawie — jak by wczoraj jeszcze tam był. Albo sprzedawczynię w kiosku z papierosami, ze łzami w oczach wspominającą męża, który zginął na terenie „GG” popędzony na rzeź przez faszystów.

Ludzie tu pełni życia i wszystko ich tak bardzo obchodzi, ludzie gościnni i dobrzy, a zarazem pracowici i zjadli w tym co robią, w tym co walczą.

Wdzieliśmy ten lud Budapesztu na placu Kossutha — w dniu wielkiej manifestacji, której wspomnieli nie zdola nie zatrzeć w pamięci uczestników. Słyszeliśmy — jak setki tysięcy ludzi śpiewaly na placu pieśń pokoju, którą przedzielnym trudem urzeczywistniają w swej ojczyźnie.

Zakończyły się obrady uchwaleniem doniosłych dokumentów. Jak drogowaski — tak Apel do narodów świata i uchwala o przeprowadzeniu wielkiej, masowej akcji za rokowaniami — wskazywały kierunek dalszej walki. Położenie kresu wojnie w Korci — byłoby czynnikiem odprężenia międzynarodowego, otwierającym możliwość rozwiązania droga rozmów innych spraw, które mogą stanowić groźbę dla pokoju. Głęboko zapadły w świadomość ostatnie słowa Pierre Cota, który zamykając sesję mówił o czujności.

Wyciągnięta do porozumienia doń — aby ruch pokoiu ogarnął swym zasięgiem nowe miliony ludzi, aby idea rokowań poparta przez całą ludzkość zaistniała; czujność wobec kłopotów przeciw pokojowi — aby udaremnić zbrodnicze próby jego wrogów — oto wielkie zadania jakie stanęły przed narodami.

Rozbiegły się drogi ludzi, którzy z Budapesztu odjechali we wszystkie strony świata. Ale zjednoczyli się — jak nigdy dotąd i jeszcze bardziej zjednoczą się ich wysiłki, aby przzenieść w narody doniosłe uchwały sesji, aby idea rokowań odniosła zwycięstwo, otwierając perspektywy trwałego pokoju i bezpieczeństwa.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść.

Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik.

Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyciąga wysoko w górę palmy liść. Tu, na zboczach gory zakrepiła krew żołnierska, radziecka krew polana w krwawej bitwie o wolność Budapesztu. Tu ludzka ręka z wdzięczności wzniosła ten pomnik. Stąd wieczorem widać światła Budapesztu i Dunaj, jak warkocz spity klamrami oświetlonych mostów. Światła ciągną się daleko, jakby bez kresu, a nad miastem czuwa kamienna postać, w której ruchu zawarł rzeźbiarz triumf wolności i pokoju.

Przed wyjazdem byliśmy na szczycie gory Gellerta, gdzie — nad Dunajem i nad miastem — kamienna kobieta wyc